

Scenariusz przedstawienia „ O kobietach z przymrużeniem oka”

Sceneria: bar, na stole rozstawione kufle do piwa, przy stoliku 3 kolegów dyskutuje na temat kobiet, wkrótce dołącza do nich 4 kolega

I Scenka rodzajowa „Męskie pogaduchy przy piwku”

(przez bar przechodzi piękna dziewczyna, ściąga wzrok chłopców zebranych przy stoliku barowym)

Kolega 1: Kobiety to jednak boskie istoty! Śliczne to, zgrabne, jest, na czym oko zawiesić!

Kolega 2: Może i racja, ale te cudne istotki potrafią też nieźle dopiec człowiekowi! Coś już wiem na ten temat!

Kolega 3: Ty coś wiesz na ten temat? To mnie kobiety porzucają z prędkością światła, niestety!

Kolega 1: Biedny ten nasz męski świat!

(Ich Troje „Babski świat”, chłopcy bawią się w rytm piosenki; muzyka cichnie, na scenę wkracza 4 kolega)

Kolega 2: Tak sobie myślę chłopaki, że kiedyś to faceci mieli naprawdę fajnie z kobietkami!!!

Kolega 3: A to niby, dlaczego?

Kolega 2: A to, dlatego, że kiedyś kobitki potrafiły wszystko –były do tańca i różańca. Jak ugotowały obiadek- to palce lizać, a jak hulały na parkiecie, to człowiek patrząc, „oczopląsów” dostawał! Sami spójrzcie!

(Taniec ludowy)

Kolega 3: No, chłopaki, żeby moja Zośka takie tańce знаła to byłbym wniebowzięty! Ale gdzie tam, ona kocha disco! Rozumiecie- disco ponad wszystko! Oj, głupia...

Kolega 1: Cześć Stary! Dobrze, że jesteś! Jakim cudem udało ci się wyrwać z domu?!

Kolega 4: Oficjalnie jestem na szkoleniu, czytaj- wersja dla żony; mniej oficjalnie – jestem z wami, bo czego się nie robi dla kumpli z wojska!

Kolega 2: Chłopaki, ja to już zapomniałem jak się saltuje.

Kolega 4: Szczęściarz, ja to mam musztrę każdego dnia. Tak to jest, jak się ma w domu prywatnego sierżanta. Moja pani sierżant zgotowała mi dziś taką zaprawę poranną, że do tej pory chodzę krokiem defiladowym!!!

Kolega 3: Nie rozumiem cię, chłopie. Toż to szczęście mieć w domu taki skarb.

Kolega 4: Jakby ten skarb chciał z ciebie zrobić pokornego małżonka, to jeszcze byś się modlił, żeby się go pozbyć! Na dowód tego, że nie zmyślam pokażę wam, chłopaki, jak wygląda mój radosny początek dnia.

II Scenka rodzajowa „Na dobry początek dnia”

(w tle piosenka „Wstawaj, szkoda dnia”; na łóżko śpiący mężczyzna, kobieta w warkach na włosach próbuje zbudzić męża ze snu)

Kobieta: Szybko, zbudź się, szybko, wstawaj!

Szybko, szybko, stygnie kawa!

(mężczyzna przeciąga się leniwie)

Kolega 4: O co znów tyle hałasu?

Na nic nigdy nie ma czasu!

Kobieta: Szybko zęby myj i ręce!

Później światło zgaś w łazience!

Kolega 4: Szybko, szybko, ciągle w biegu

A ja marzę o noclegu...

A ja chciałbym sobie pospać,

Czasem w domu, bez niej (wskazuje na żonę) zostać!

Z kolegami mecz obejrzeć, piwko wypić, znów się zdrzemnąć...

Na nic nigdy nie ma czasu...

A ja chciałbym ... przez kałuże

Iść godzinę albo dłużej,

Trzy godziny robić szkody,

Gapić się na samochody,

Cały dzień się w wannie chlapać

Trochę forsę gdzieś podłapać

Z czekolady zjadać kule

I nie spieszyć się w ogóle.

Chciałbym wszystko robić wolno,

Ale mi nie wolno!!! (z załamaniem w głosie)

Kobieta: Jeszcze siedzisz, wstawaj chłopie!

Pomyśl czasem o robocie!

III Scenka rodzajowa „Poważnych rozmówek przy piwie ciąg dalszy”

Kolega 3: No, to współczujemy ci, chłopie! Nas pewnie czeka to samo.

Kolega 2: Oj, zrzęдлиwe te kobiety, a do tego usta im się nie zamykają. Żeby jeszcze mówiły coś rozsądnego, ale gdzie tam... . Wiecznie tylko zrób to, zrób tamto, a to kran cieknie, a to samochód nawala...

Kolega 1: Mało tego, że dużo mówią, to jeszcze trudno je zrozumieć. Poliglotki, rozumiesz!

Kolega 3: Poli... co?

Kolega 2: Poliglotki, to znaczy, bracie, że nie są im obce języki obce!

Kolega 3: Racja, moja Zośka ze swoimi koleżankami dzień w dzień urządza jakieś aerobiki, a do tego wydzierają się strasznie! Twierdzą przy tym, że szlifują angielski!

(Piosenka „Head and shoulders”)

Kolega 4: No, panowie! Przecież ród męski też ma się czym poszczycić! Wcale nie jesteśmy od nich gorsi!

(„Belive” - piosenka z filmu „Shrek”)

Kolega 1: Biadola, gderają, zatruwają człowiekowi życie wiecznym narzekaniem, ale to naprawdę nic w obliczu ich największej wady! Chłopaki, moja Baśka, jak wyruszy w miasto na zakupy, to mam wrażenie, że po portfelu tajfun przeszedł! W to, co ona ma w szafie, można by całą Aleksandrię z okolicami ubrać, a ja ciągle słyszę: „Nie mam co na siebie włożyć”!

(w tle „Być kobietą” Alicji Majewskiej)

Kolega 4: No, cóż, mówił prawdę ten, kto twierdził, że kobieta może uczynić milionerem jedynie miliardera.

(**pokaz mody:** kobieta - Hiszpanka, gospodyni domowa, kobieta z zakupami itp.)

III Scenka rodzajowa: „Mężczyźni o kobiecych sportach”

(w czasie pogawędki przez scenę przewijają się dziewczyny wystylizowane na sportsmenki)

Kolega 2: No, niezłe to było chłopaki, ale ja mam dziką satysfakcję, jak moja Jadźka sporty uprawia. Specjalizuje się w koszykówce. Kiedy wkracza do supermarketu, ogarnia ją sportowe szaleństwo. Najpierw zalicza slalom między półkami, a potem z półek do kosza, do kosza... A ja, rozumiecie, za wielbłąda robię. Ma szczęście, że na takiego strong mana trafiła!

Kolega 1: Baśka jest fanką siatkówki. 24 godziny na 24 godziny spędza w czułych objęciach z siatkami!

Kolega 4: To wszystko nic, moja Kaśka to mistrzyni w jeździe figurowej. Z takim wdziękiem, co sobotę, kręci piruety na szmacie, że mi kapcie z wrażenia opadają.

Kolega 3: Bez przesady, panowie! Mówcie, co chcecie, ale bez kobiet nudno byłoby na świecie! Kto by nam zrządził, do pracy popędzał, sprzed telewizora odganiał, kiedy ciekawy mecz oglądamy; a kto by nam pyszne schabiki smażył? Bez dwóch zdań, mimo licznych wad, kobiety potrzebne są na świecie!

(„Supermenka”)

Piosenka finałowa: „Pięknie żyć”